Nr. 56. — Rok I. ILUSTROWANY Kraków, czwartek 3 kwietnia 1919.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Ameryka chce opuścić konferencyę pokojową?

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT). B. Kor. donosi w depeszy z Berlina: „Berl. Ztg. a. Mittag" donosi: Korespondent „Nev York Times", Aulahan, zakomunikował swemu dziennikowi z Paryża, **że Ameryka ewentualnie opuści konferencyę pokojową.** Aulahan jest jednym z najpoważniejszych przedstawicieli „Nev York Timesa". a **sprawozdania jego czytane są bardzo uważnie w Ameryce.** W swoim telegramie Aulahan powiada, **że jeżeli stosunki na konferencyi pokojowej się nie poprawią, to prawdopodobnie**

ŚWIAT DOCZEKA SIĘ WIELKIEJ SENSACYI.

Faktycznie posiedzenia konferencyi czterech doszły do punktu martwego. Cały tydzień zmarnotrawiono. Tymczasem przyszło do dalszego przesilenia i sytuacya zamiast się poprawić jeszcze się pogorszyła.

(Doniesienie powyższe brzmi niezmiernie sensacyjnie, jest jednak b. mało prawdopodobne. Sytuacya, jaka by się wytworzyła po wycofaniu się Amer. pogrążyłaby Europ. **w otchłań nieszczęścia.** Niemcy, których dzisiaj tylko obawa przed Ameryką trzyma w pewnych ryzach. podnieśliby natychmiast głowę, i bardzo prawdopodobne, że znów popłynęła by krew. To też uważać trzeba za wykluczone, aby Wilson mógł brać na siebie odpowiedzialność za rozbicie konferencyi Faktem jednak niestety jest, że na konferencyi zaznacza się niesłychanie szkodliwa rozbieżność zdań. Zwracamy uwagę na „Przegląd prasy angielskiej" w niniejszym numerze „Dziennika" Przyp. Red.).

(Dalsze telegramy wewnątrz numeru).

Foch podyktuje Niemcom w czwartek warunki co do Gdańska.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT). B. kor. donosi z Paryża: Foch wyjeżdża we czwartek do Spaa, aby podać Erzbergerowi warunki koalicyi w sprawie Gdańska.

Początek nowej rewolucyi w Niemczech?

Wiedeń. 2 kwietnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W obszarze węglowym zachodniej **Westfalii i nad Renem szerzy się strajk górników** propagowany przez Spartakowców. **Celem strajku jest obalenie obecnego rządu.** Duchowym kierownikiem ruchu jest rosyjski przywódca bolszewicki Karski.

Wiedeń. 2 kwietnia. (PAT). B. kor. donosi z Frankfurtu n. M.: **Przyszło do wielkich niepokojów** z okazyi uwięzienia pewnej kobiety. W starciu **tłum rozbroił policyę i marynarzy.** Jednego marynarza wrzucono do Menu. Tłum rzucił się na więzienie i uwolnił ztamtąd zbrodniarzy. **Wiele sklepów zrabowano.** Było 6 zabitych i wielu rannych.

—o—

Koniec badań.

Kraków, 2 kwietnia.

(Rs.) Misya koalicyjna cieszyńska skończyła swoje badania i elaborat swój odesłała do Paryża. Naczelnik pierwszej misyi wojskowej, gen. Berthelemy, jest już w Paryżu i złożył Radzie dziesięciu swoje sprawozdanie. Główna, wielka misya całej koalicyi z amb. Noulensem na czele, jutro opuszcza Kraków, i Polskę. **Badania skończone, materyał zebrany, wnioski opracowane.**

Wszystko wskazuje na to, że misya wyjeżdżają z pomyślnymi dla nas wnioskami. Bliższe zapoznanie się z Polską i jej stosunkami wyjaśniło nasze położenie i otworzyło nieznającemu nas zachodowi oczy na wartość i ważność Polski jako silnego państwa na wschodzie Europy.

Nie znamy oczywiście dokładnie elaboratorów misyi. Sądzić o ich treści możemy raczej a contrario ze stosunków i ze sposobu odnoszenia się do nas oraz z poszczególnych odezwań się delegatów tu, w Polsce, i tam, w Paryżu.

Dni ostatnie przyniosły nam trzy takie głosy. Gen. **Berthelemy** oświadczył pytającym go w Paryżu **o Ukraińców** dziennikarzom: **to bandyci.** Marszałek **Foch na Radzie** czterech rzucił pod adresem Lloyda George'a znamienne pytanie, gdy ten kwestyonował konieczność bezpośredniego dostępu do morza dla Polski. **Gdy za lat kilka Niemcy uderzą na Polskę, kto jej bronić będzie? Polska musi być silną i** — podrażniony opuścił salę obrad. Z marsz. Fochem i prezesem Komisyi polskiej, amb. Cambonem, zsolidaryzował się bezwzględnie delegat angielski w komisyi. P. Cambon oświadczył krótko: na rozpatrzenie uwag p. Lloyda George'a wystarczy nam jedno posiedzenie: **Komisya nic zmienić nie może.**

Komisya wyjeżdżająca jutro z Polski do Paryża, w pożegnalnej odezwie (a są **tam podpisy i reprezentantów Anglii)** zamieszcza znamienny ustęp, dotyczący Gdańska: **„Naród polski otrzymał formalną obietnicę ze strony rządów koalicyi oraz państw, z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp do morza i nikt nie może wątpić o całkowitem urzeczywistnieniu tej obietnicy".** Słowa te muszą być traktowane jako odpowiedź całej koalicyi na wnioski Lloyda George'a.

Są to deklaracye bardzo znamienne. **Świadczą one bądźcobądź o silnej woli poważnej grupy dyplomatów i wojskowych i dążenie do dobrego załatwienia naszych żądań!**

A jednak **plotka** — w każdej zaś plotce najczęściej mieści się źdźbło prawdy — **twierdzi, iż spadły na konferencyi 4-ech nasze akcye, iż grozi niebezpieczeństwo i Gdańskowi i Karwinie.** Lloyd George — mówią — to kupiec, który nie chce ruiny i niewypłacalności swego klienta — a Niemcy dużo są winne Anglii i muszą zapłacić! Anglia — dodają — zniszczyła potęgę morską i kolonialną Niemiec, nie boi się ich i dlatego — nie chce ich ruiny. A Niemcy bez Śląska Górnego, Niemcy oderwane od Prus wschodnich, przestają być dobrym płatnikiem. Na kongresie pokojowym reprezentant Anglii zajął niechętne nam stanowisko. A że świat przywykł liczyć się z głosem Anglii i Lloyda George'a, **ogarnął i nas i Francyę lęk o przyszłość.**

Wczoraj otrzymaliśmy przesyłkę gazet francuskich i angielskich. Gazety francuskie wszystkie widzą w stanowisku Lloyda George'a **nawrót Anglii do egoistycznej polityki morskiej, do wycofania się z czynnej roli na kontynencie europejskim, a zostawienia Francyi jej własnemu losowi.** Nic dziwnego, że wre w całej francuskiej prasie. **Francya rozumie dziś znaczenie Polski i broni jej — a** prasa w całym szeregu wstępnych artykułów atakuje rząd angielski. Prasa angielska jest podzieloną — są jednak głosy liczne, które nie podzielają stanowiska Lloyda George'a i ostro go za krótkowidztwo atakują.

Głosy o zawodzie, jaki nam sprawić miała Ameryka, ucichły.

Do rozstrzygnięcia sprawy granic Polski wszystko już przygotowane.

Pragniemy w tym momencie na pożegnanie misyom, **a przez nich ich rządom, raz jeszcze uzmysłowić: tylko silna i zadowolona Polska będzie ostoją spokoju na wschodzie, tylko wierząca w przyjaźń i zrozumienie jej interesów Polska będzie cennym i pożądanym sprzymierzeńcem.**

Polska zawiedziona, Polska okrojona może

SAMA WPAŚĆ W OTCHŁAŃ ZAMĘTU,

a dla koalicyi straci całą wartość.

I dlatego we wspólnym interesie, **naszym i waszym, panowie alianci, leży, aby Polska otrzymała przy Waszej pomocy to, czego żąda, a Polska żąda tylko oddania jej tego, co polskie, co nasze, co nam się słusznie należy.**

Te słowa niechaj dźwięczą w uszach i sercach i rozumach waszych w powrotnej drodze do Ojczyzny waszej i niechaj przekonają niezdecydowanych.

Droga Lloyda George'a prowadzi Europę i Polskę do przepaści!

Przegląd prasy angielskiej

WAŻNE GŁOSY O KONFERENCYI POKOJOWEJ.

„TIMES" z 24 marca. Korespondent z Paryża **posępnie zapatruje się** na prace Konferencyi pokojowej. Jako próbkę tracenia drogiego czasu i gmatwania spraw przytacza ostatnią dyskusyę Rady Dziesięciu nad sprawą granic polskich, przyczem stara się **uwolnić politykę angielską od zarzutu solidaryzowania** się z Lloyd Georgem.

„Angielski premier nie zna się na sprawach Polski a rady, pod wrażeniem których działał, zapewne pochodzą ze sfer **tendencyjnie nastrojonych** względem Polski, z któremi rząd angielski jako taki nie ma nic wspólnego... wszyscy główni delegaci wielkich państw zdają się być tknięci paraliżem, kiedykolwiek zachodzi potrzeba rozwiązania kwestyi, wołających o natychmiastową decyzyę".

Dalej korespondent robi przegląd ostatnich wypadków na wschodzie Europy i ostrzega **konferencyę przed skutkami,** o ile decyzya szybko powziętą nie zostanie.

„DAILY TELEGRAF" z d. 24 marca. Dr J. Dillon poświęca całe prawie korespondencye z Konferencyi **sprawie polskiej.** Wyjaśnia, na czem polegała różnica zdań między Lloyd Georgem i Komisyi ekspertów, której zdanie w koń-

cu przeważyło, poczem, przechodząc do wyjaśnienia sprawy granic polskich z Ukrainą, zatrzymuje się dłużej nad koniecznością stworzenia wspólnej granicy między Polską i Rumunią. Krytyką Konferencyi za jej nieudolność w kwestyi poradzenia sobie z obstrukcyą niemiecką kończy korespondencyę.

Krytyka Konferencyi również brzmi w Korespondencyi Percevala Landona. I tu stanowisko Niemiec w sprawie polskiej, a głównie obstrukcya przeciwko lądowaniu armii Hallera, uważane są za fakty charakterystyczne. Dalej korespondent opisuje trudności, jakie konferencya napotyka przy opracowywaniu projektu Ligi Narodów, polegające na żądaniach Japonii równotraktowania wszystkich ras, co znów wywołuje opozycyę Ameryki, obawiającej się japońskich emigrantów. Korespondencya kończy się doniesieniem o postanowieniu wysłania Komisyi do Syryi, co korespondent pochwala bez względu na niezadowolenie Francyi.

„MORNING POST" z d. 24 marca. Zamieszcza interview z wybitnym dyplomatą, którego nazwiska nie podaje. Dyplomatów ostro krytykuje. Postępowanie Konferencyi za brak zdecydowanej polityki, za bezcelową gadaninę i podkreśla, że każdy dzień stracony dla konferencyi jest wygraną dla Niemców.

„WESTMINSTER GAZETTE". z d. 22 marca. Korespondent przytacza rozmowę, jaką miał z reprezentantem polityki angielskiej w kwestyi indemnizacyi, jaką można otrzymać od Niemców. Podług zdania tego polityka, wyrażającego jak twierdzi korespondent, prawdziwy pogląd rządu angielskiego na stan rzeczy, sprawa indemnizacyi przedstawia się daleko mniej różowo, niż opowiadali ci, którzy wymuszenie jej od Niemców stawiali jako platformę kampanii wyborczej do parlamentu. Idee wymuszania indemnizacyi polityk ten uważa za śmieszną i należy ją pogrzebać jaknajprędzej. Jedynie tylko da się otrzymać, o ile Niemcy przedtem zupełnie się nie rozpadną, skromne wynagrodzenie za rzeczywiście i umyśnie wyrządzone szkody. To Niemcy mogą zapłacić i do tego się ich zmusi. Należy jednak zaznaczyć, że, aby im płacenie umożliwić, należy dać im możność rozpoczęcia pokojowej pracy i zaprowadzenia porządku. Wszystkie fantastyczne żądania wobec tego muszą być zrewidowane, gdyż zostały rozdęte do niemożliwych rozmiarów. Anglia nie zgodzi się na to, aby wygórowane żądania Belgii i Francyi miały być najpierw zaspokojone, gdyż inaczej dla niej nic nie zostanie. To znaczy, że Anglia nie uznaje prawa żadnego narodu do pierwszeństwa w sprawie otrzymania indemnizacyi; naturalnie nie chodzi tu o rzeczywiście poniesione szkody przez ludność wskutek działań wojennych, co do których Belgia i Francya mają niezaprzeczone prawo pierwszeństwa. W celu ilustracyi bezsensowności żądań indemnizacyi korespondent przytacza cyfry.

Podług przedstawionych rachunków suma odszkodowania ma wynosić 30 miliardów funtów szterlingów, czyli że Niemcy płaciliby rocznie licząc po sześć od sta, miliard osiemset milionów rocznie.

Cała ta rzecz jest zbyt śmieszna, aby ją brać poważnie, i dobrze, że nareszcie ludzie doszli do tego przekonania".

Sprawa żydowska w Polsce — i stanowisko nasze.

Zwracamy Czytelnikom uwagę na ten cenny artykuł, ujmujący bardzo jasno i treściwie całokształt sprawy żydowskiej. Rezolucye, zamieszczone na końcu, zapadły na Organizacyi Obrony Narodowej w Rzeszowie, która liczy ponad 1000 członków.

Słusznie zupełnie wysunęło tak społeczeństwo całe jak i pierwszy Sejm polski na czoło swej polityki sprawę granic Państwa oraz wojska, dającego gwarancyę zabezpieczenia tych granic i spokoju wewnętrznego. Słusznie zabiera się Sejm do budowy państwa wewnętrznej przez reformę ograrną, uruchomienie przemysłu itp., ale zachodzi pytanie, czy przed wszystkiemi reformami wewnętrznymi nie należałoby przedewszystkiem załatwić **sprawy żydowskiej**. Czy państwo załatwi reformę rolną za miesiąc czy dwa później, nie będzie to miało decydującego wpływu na przyszłość naszą i na pokolenia; gdy tym czasem nie postawiona jasno i zdecydowanie i nie załatwiona, albo załatwiona połowiczo **sprawa żydowska może mieć tak dla ludności jak i dla państwa, jego spoistości i potęgi ekonomicznej, kulturalnej i politycznej nieobliczalne następstwa.** Wprawdzie Sejm o tej sprawie myśli, wybrał nawet komisyę z 15tu, otworzył ankietę i mówi z przedstawicielami różnych odłamów żydowskich, jednakże i społeczeństwo całe powinno się wypowiedzieć.

Ziemie polskie zamieszkuje ponad 3 mil. żydów, a więc ponad 10 proc. Dzielą się oni na różne grupy stosownie do swoich aspiracyi, czy narodowościowych, czy praw politycznych i tak:

1). **Asymilatorzy.** Jestto grupa żydów wyznaniowych, ale nie narodowych. Pod względem narodowym są u nas tak samo Polakami, jak w Niemczech Niemcami, w Anglii Anglikami itd. Jestto grupa **najmniej liczna**, i jakkolwiek dla nas **najsympatyczniejsza**, jednak przez swoją małą liczebność najmniej mająca **wpływów w masach żydowskich.**

2). **Syoniści** z programem utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego; u nas uznania narodowości żydowskiej z **żargonem i szkolnictwem żydowskiem.** Gdyby im można dopomódz w utworzeniu suwerennego państwa palestyńskiego i skłonić wszystkich do przesiedlenia, kwestya żydowska odrazu byłaby rozwiązaną. Jednak to jest niewykonalne nawet w razie utworzenia państwa, gdyż Palestyna nie pomieści ponad półtora mil., a więc tylko część naszych żydów, a gdzie reszta? a powtóre dobrowolnie nie zechcieliby opuścić raju, jaki tutaj mają.

(Cała wrzawa, wszczęta przez syonistów w sprawie „państwa" w Palestynie — jest bluffem, jak w jutrzejszym numerze wykażemy Przyp. Red).

3). **Ortodoksi. Najliczniejsza i najciemniejsza** masa żydowstwa stojąca pod kierownictwem cadyków. Ich zachowanie dotąd było zawsze lojalne wobec każdego **rządu** w zamian za tolerancyę religijną i nie mieszanie się w ich getta. Dzisiaj **ortodoksi** w większej części **pociągnięci przez syonistów dążą** również **do uznania odrębnej narodowości.**

4). **Poalej-Syon i Syoniści socyaliści** rekrutują przeważnie warstwy robotnicze narodowościowe.

5). **„Bund"** u nas jeszcze może najmniej zakorzeniony, ale największej reakcyjny ze wszystkich partyi, prawie zupełnie zbliżony do **lewicy P. P. S.** Stojąc na gruncie **międzynarodowym, neguje państwowość wogóle,** a więc i państwowość polską. Ze stanowiska żydowskiego stoi na stanowisku zupełnego równouprawnienia żargonu z językiem polskim w całem życiu publicznem.

6). **Ludowcy.** Ci uważają Polskę za swoją ojczyznę i tu pragną rozwijać swoją **narodowość odrębną.**

Z tego krótkiego zestawienia widzimy, że oprócz szczupłej garści asymilatorów, oprócz niewielkiego odłamu ortodoksów stojących na gruncie starych tradycyi, **cała reszta żydostwa stoi na gruncie odrębnej narodowości.** O ile by ta cała masa nie chciała się przesiedlić do Palestyny, a to jest więcej **jak pewne, że nie zechce**, przez uznanie narodowości, musi utworzyć **państwo w państwie i to** w całym tego słowa znaczeniu.

Z uwagi, że narodowość jako pojęcie **kulturalne**, zawsze dąży do pojęcia **politycznego** państwowości, uznając narodowość żydowską, musimy się przygotować na powstanie w przyszłości **państwa żydowskiego w państwie polskiem.** Tem samem musimy być przygotowani na

WALKĘ Z ICH STRONY BEZWZGLĘDNĄ

W KRYMINALE.

(Z pamiętników posła Jana Zamorskiego).

—o—

30) (Ciąg dalszy).

8 kwietnia.

Im więcej pisze się i mówi o drożyźnie, jem lepszy mam apetyt, chyba w dziecinnych latach miałem go.

20 kwietnia.

We wtorek, 13 bm. doniósł mi Bieniawski, a w sobotę, 17, Rymar, wracający z Wiednia do Krakowa, że mam być wkrótce wolnym. Dziwna rzecz; wmyśliłem się, wczułem i wżyłem tak w więzienie, że pogodziłem się z losem i przed końcem wojny nie pragnąłem zmiany.

Rotmistrz zapowiedział mi dzisiaj, że jutro lub pojutrze dostanę inny pokój, większy, z normalnemi oknami. Teraz się go czyści. Gdybym miał być wolnym, nie robionoby mi wygody.

21 kwietnia.

Co za nikczemność i zatarcie wstydu, wszelkiej godności narodowej i osobistej. Oto pięciu panów z p. Germanem na czele, wyjechało z ramienia Koła wiedeńskiego i tzw. N. K. N. do Berlina, ażeby tamtejszych posłów polskich nakłonić do głosowania za budżetem pruskim, w którym są miliony kredytów, przeznaczonych na wytępienie polszczyzny w Wielkopolsce i w Prusiech. Na szczęście Wielkopolanie nie ulegli jeszcze bzikowi i wyprawa spełzła na niczem. Ale nie o skutek chodzi, tylko o sam zamiar. Co mogło skłonić tych panów do kroku, za który mogli od rodaków spodziewać się plunięcia w twarz?

22 kwietnia.

Wczoraj miał być rozstrzelany młody żołnierz, nie wiem jakiej narodowości, za dezercyę z frontu. Nagle przyszła wiadomość, że go komendant ułaskawił i karę śmierci zamienił na dwa lata więzienia. Potwierdza się wiadomość, że przyszedł rozkaz łagodniejszego stosowania artykułów wojennych. Swoją drogą dezercya musi się rozszerzyć w sposób zastraszający. Coraz większe przychodzą do więzienia konwoje młodych żołnierzy, a gdy się spytać, co zrobili, dostaje się zawsze odpowiedź: zdezerterowali.

Czytam na nowo Szekspira. Klękać przed głębokością wejrzenia w dusze, serca i słabości ludzkie. Zdaje się, że suma wieszczów pierwszorzędnych nie da tak rozmaitego i prawie wyczerpującego obrazu ludzi, człowieka. Stanowczo jest to największy znawca ludzi, największy ich odtwórca, a więc i największy poeta na świecie.

28 kwietnia.

Śmieszna ironia losu. Dziś o pół do 8-ej rano minęło pięć miesięcy datami, a 152 dni od chwili mojego aresztowania — i dziś właśnie kazał mi się p. rotmistrz wynosić z dotychczasowej celi nr 51 na I-szem piętrze, a przeprowadzić się na III piętro do celi, nawet nienumerowanej. Siedzę więc w nowej siedzibie i piszę. Cela lepsza.

Aby figiel datowy miał i ciąg dalszy, to ten sam plutonowy Matzke, który miał służbę nocną 28 listopada zeszłego roku i mnie odbierał z rąk żandarma, jest komendantem czy klucznikiem III piętra i w równą miesięcznicę pomagał mi urządzać sobie mieszkanie, przyjmował mnie w swojem królestwie.

Przewoźnik wyszedł z kozy w marcu, uwolniony — zostałem sam.

4 maja.

Wczoraj czytano żołnierzom rozkaz dzienny od głównej komendy armii, donoszący, że cesarz rozwiązał 28 pułk piechoty, rekrutujący się z Pragi, a chorągiew pułkową kazał złożyć w Muzeum wojennem w Wiedniu. (C. d. n.)

—o—

prowadzoną z całym aparatem finansowym, etycznym, gospodarczym itp. walkę obliczoną na dziesiątki a nawet setki lat, z jakim dla nas wynikiem, trudno przewidzieć — w każdym razie walkę wewnętrzną, w której energia narodu musi się zużywać. — Dodajmy do tego, że z chwilą uznania żargonu za ich narodowy język, z powodu powinowactwa jego do niemczyzny, będziemy mieli w żydach całą masę grawitującą ku mocarstwom centralnym, a może w kierunku, skąd zawsze dla nas nieszczęścia narodowe przychodziły; w kierunku, z którego raz na zawsze chcemy się wyzwolić, a przyjdzemy do przekonania, jakie nieszczęścia dla nas z tej strony grożą. Bismarck w latach 80-tych wywołał w Niemczech antysemityzm z obawy przed żydowstwem na polu handlowem oraz uważając ich jako czynnik rozkładowy pod względem etycznym. Obawiał się mimo, że wówczas było żydów w całych Niemczech zaledwie 1 proc. Gdybyśmy u nas z ostatnich lat czasów austryackich, z czasów wojennych przeglądnęli statystykę procentowego zatrudnienia żydów, a nas w handlu, przemyśle, bankach, wolnych zawodach itp. gdybyśmy przeglądli statystykę kryminalną, przekonalibyśmy się, co nam grozi, jeśli radykalnie sprawy żydowskiej dzisiaj nie rozwiążemy. Dość przypomnieć przemówienie radnego p. Holeksy? na posiedzeniu budżetowem w Krakowie, aby sobie uzmysłowić, że takie stosunki panują w całym dawnym zaborze austryackim, a nie lepsze i w Królestwie. Wielkopolanie zrozumieją nasze położenie, bo sami przeżyli na swojej skórze wpływ i znaczenie żydów tak pod względem gospodarczem jak i politycznem.

Dzisiaj żydzi biją w wielki bęben naszego niby antysemityzmu, chcąc koalicyę dla siebie przychylnie usposobić, koalicyę, która mając 0'5 do 1 proc żydów wśród siebie, żydów bodaj częściowo przystosowanych do danej państwowości, bodaj czy zrozumie nasze wyjątkowe położenie i grozę od przeszło 10 proc obcej i często wrogiej nam narodowości. — Prawda, że koalicya ma decydujący głos i wpływ, któremu trudno się oprzeć — przecież należy nam sprawę wobec koalicyi energicznie, jasno, ze statystyką, faktami postawić i wskazać na grożące niebezpieczeństwo nam jako młodemu państwu, a nawet w przyszłości koalicyi a szczególnie Francyi, która w żydach będzie zawsze miała sojuszników Niemiec, a tem samem swoich wrogów.

Z powyższych wywodów przychodzimy do rezolucyi, które społeczeństwo i czynniki miarodajne pod rozwagę zechcą wziąść: — Wobec postulatów narodowościowych i związanych z narodowością praw licznego odłamu żydowstwa zamieszkującego w przeszło 10 proc. Państwo polskie a zagrażającego normalnemu rozwojowi tego Państwa, którego rozrost i świetność wszystkim nam synom tej Ojczyzny na sercu leżeć powinna, oświadczamy:

1). Jak długo nie ma suwerennego państwa żydowskiego, nie uznajemy w granicach Państwa polskiego osobnej narodowości żydowskiej i wobec tego nie uznajemy żadnych praw z takiej odrębnej narodowości wypływających.

2). Specyalnie nie uznajemy żargonu, tej wstrętnej awangardy niemieckości, ani w domu, ani w szkole, ani na zewnątrz, i należy dążyć, by żargon ten wszelkimi dozwolonymi środkami, państwowo usuniętym został.

3). Natomiast uznajemy zupełną toleran cyę i równouprawnienie wyznania mojżeszowego żydów w granicach Państwa polskiego zamieszkałych.

4). Uprawnienie polityczne należy przyznać tylko żydom, którzy przyjmą obywatelstwo polskie; wszystkich innych, którzy obywatelstwa polskiego nie przyjmą, należy starać się wyeliminować z granic Państwa polskiego.

5). Jak długo wyeliminowanie żydów, nie obywateli polskich nie nastąpi, dążyć do takiej organizacyi państwowej polskiej, któraby umożliwiła jednakowe uwarstwienie (stosunku procentowego) żydów z Polakami, tak w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej.

—o—

Panbolszewizm.

DOKUMENT PROPAGANDY BOLSZEWIZMU ROSYJSKIEGO.

Paryż, 20 marca.

Pod powyższym tytułem paryski dziennik „L'Homme Libre“ (organ p. Clemenceau) ogłasza dokument bolszewicki, uchwalony na tajnem zebraniu *pod przew. Lenina*, a przy współudziale Trockiego, Żukowskiego, Radka i Cziczerina. Dokument ten opiewa:

„Do reprezentantów i ajentów republiki sowietów za granicą.

Instrukcye ogólne.

Praca rewolucyjna partyi komunistycznej (bolszewickiej).

Praca organizacyi bolszewickiej za granicą zostaje uregulowana jak następuje:

1) W zakresie stosunków *międzynarodowych:* a) *popierać ruchy szowinistyczne i konflikty narodowe*, b) dokonywać *zamachów na reprezentantów* państw zagranicznych, c) powodować *agitacye* w celu otrzymania *konfliktów międzynarodowych.*

Dzięki tym środkom uzyska się *wybuch nieporządków wewnętrznych*, zamachów stanu, a agitacyę wzmocnioną w duchu stronnictwa *socyalno-demokratycznego.*

2) W zakresie polityki *wewnętrznej:* a) kompromitować wszelkimi sposobami *ludzi wpływowych* w kraju, dokonywać *zamachów na osoby u władzy*, wywoływać agitacye przeciw rządowi, b) powodować *strejki generalne* i częściowe, psuć maszyny, kotły, rozrzucać literaturę propagandową.

Dzięki tym środkom będzie można ułatwić zamachy stanu i *opanować władze.*

3) W zakresie *ekonomicznym:* a) wywoływać i podtrzymywać *strejki kolejowe*, wysadzać *w powietrze mosty i szyny*, robić wszystko w celu zdezorganizowania *transportu*, b) psuć i przeszkadzać w wysyłaniu *zboża do miast*, wywoływać trudności finansowe, zalewać targi fałszywymi banknotami. Tworzyć do tego komitety specyalne. W ten sposób zamieszanie ekonomiczne spowoduje *katastrofę nieuniknioną i zamach stanu spotka się z sympatyą mas.*

4) W *zakresie wojskowym:* a) Intenzywna propaganda wśród wojsk. Należy wywoływać konflikty pomiędzy *oficerami i żołnierzami*, powodować zamachy przeciw wyższym oficerom, b) wysadzać w powietrze *arsenały*, mosty, szyny kolejowe, magazyny prochu, opanowywać transporty surowców, przeznaczonych do fabryk i warsztatów.

W ten sposób otrzyma się *zupełny rozkład armii* i żołnierze przyjmą socyalno-demokratyczny program robotniczy.

5) Wywiady i szpiegostwo stosownie do wymagań czasu wojny: a) Wywiady i szpiegostwo strategiczne w armii, w fortecach, fabrykach. Obliczanie dokładne sił zbrojnych, znajomość ich usposobienia, b) wywiady i szpiegostwo taktyczne na froncie i na tyłach, c) wywady i szpiegostwo w marynarce: znajomość miejsc pomieszczenia floty, warsztatów okrętowych, podstaw morskich.“

—o—

Z wczorajszej niewoli.

—o—

(Dokończenie).

Wreszcie karygodna i niedopuszczalna w szkole agitacya dla chwilowej „agitacyi“: austropolskiego rozwiązania kwestyi polskiej: „Czy dążenie Habsburgów ku Polsce jest dziejową koniecznością, czy przypadkowe, Bogu to wiadomem. Habsburgom dała Opatrzność Austryę, pozwoliła w myśl traktatów na przeżycie dziedzictwo wymarłych dynastyi zająć, błogosławiła we wszelkich sprawach, choć nie szczędziła krzyżów. A skoro tak jest, to w dobie obecnej, wśród szalonego pędu niesłychanych wypadków, gnanych potwornie krwawem zmaganiem się milionów, posłannictwo jej znajdzie kres i wyjaśnienie w kierunku Polski“...

Przykro czytać takie słowa w książce polskiego pedagoga. Przypomina się obraz z „Anhellego“ z owym popem nauczającym głodne dzieci polskie podług ruskiej wiary. „Więc, obróciwszy się ku Anhellemu, Szaman rzekł: „Powiedz — nie przebraźe miary ten ksiądz, zasiewając złe ziarno i każąc czy stość dusz tych maleńkich?“

Pytanie 3. „Wykazać wspólność rysów w dziejach Polski i Austryi“ — uważa autor za tak jasne, że je zostawia bez odpowiedzi. Nie wiem jednak, ile tych wspólnych cech znajdzie uczciwy i rzetelny Polak. Całe dziesiątki pytań i odpowiedzi pominiemy, aby zatrzymać się przy 90. „Marya Teresa pozwoliła organizować obronę w Cieszynie i Bardyowie — ale niebawem zabrała ziemię spiską, czem dokumentował Fryderyk II. projekt rozbioru Polski. Wprawdzie Marya Teresa ze względów etycznych i politycznych przeciwna rozbiorowi Spisz oddawała i gotowała się do wojny z Prusami i Rosyą. Gdy jednak Francya pomocy nie dała, a Józef II. też do udziału w rozbiorze parł, ustąpiła i dla równowagi politycznej zajęła Galicyę“ itd.

Rok 1846 w Galicyi autor pominął. Następnie nie umiem pojąć, jakie względy pedagogiczne podyktowały autor. tytuł pytania 104. Jakie tytuły i odznaki przyjęła Austrya w rozwoju dziejowym? — Oto wyjątek z odpowiedzi na powyższe pytanie: „Tytulatura monarchy jest wielka zawierająca tytuły krajów i kiedyś podlegających berłu Habsburgów a więc wszystkich krajów austryackich i cesarza rzymskiego, króla jerozolimskiego itd. Tytulatura mała: cesarz Austryi, król Czech itd. i Apostolski król Węgier; bez pośrednio tytulują Najjaśniejszy Panie, Jego cesarska i królewska apostolska Mości“.

Potym mamy przydomki niektórych Habsburgów, listę wodzów austryackich, na końcu której znajdują się: Baczyński, Durski, Puchalski, Józef Piłsudski, Januszajtis, Roja, Sikorski i inni. Najwięcej słów poświęca autor osobie cesarza Franciszka Józefa I. — Maleńki urywek: „Ileż to przykładów czułości, dobrego serca monarchy; nieprzerwanem pasmem spływają od tronu łaski i dobrodziejstwa, dary dla wdów i sierot, instytucyi, a dla pilnych uczni stypendya, brylantowe pierścienie. Nasz Najjaśniejszy Pan cesarz i Apostolski król Franciszek Józef I. jest prawdziwie amor et delitiae nationum Austriae“. Koroną pytań jest ostatnie, ujęte w stylu panegiryczno-barokowym: „Cztery wstęgi historyczne wplata cesarz Franciszek Józef I. misternie w dzieje monarchii Austryacko-węgierskiej“. Omówiwszy 3 wstęgi tak pisze o 4-tej: „Która z tych trzech wstęg (sic!) w ręku monarchy najpiękniejsza, najcenniejsza? Każda w swoim rodzaju wspaniałością olśniewa i o pierwszeństwo rywalizuje. W ręku cesarza widzieli Polacy wstęgę jeszcze czwartą, dla nich równie piękną ich serců drogą: wstęgę polską, którą wplata w dzieje austryackie“.

Ale chyba dość przykładów. Nie tyle tu chodzi o książkę, która już utraciła swoją aktualność wobec upadku monarchii austryackiej i na szczęście młodzież polska z tej książki się uczyć nie będzie, również mniej chodzi o osobę p. Gątkiewicza, jako polskiego pedagoga ile przeraża sam fakt istnienia podobnych elukubracyi jako bardzo upokarzający dokument naszej lichoty moralnej. Z takich brudów zmyć duszę polską może praca niejednego pokolenia.

Jędrzej Cierniak.

Ofenzywę przeciw bolszewikom mają prowadzić Polska i Rumunia.

Paryż, 1 kwietnia. (Tel. wł). Według informacyi rumuńskich delegatów na kongres pokojowy zanosi się na wielką **ofenzywę koalicyi przeciw bolszewikom, która ma się zacząć w maju.** W ofenzywie mają pomódz Polacy i Rumunii. Podsekretarz francuskiego ministerstwa wojny wyjaśnia, że rząd nie ma zamiaru wysyłania do Rosyi całej ekspedycyi.

KOALICYA POPRZE TYLKO POLSKĘ, RUMUNIĘ I PAŃSTWA NADBAŁTYCKIE, aby te arody podjęły walkę przeciw bolszewikom.

Pod Temeszwarem bolszewicy ponieśli klęskę.

Belgrad, 1 kwietnia. (Tel. wł.). **Wojska węgierskich komunistów zostały przez wojska koalicyjne pobite pod Temeszwarem i zmuszone do ucieczki.**

ARMIA KOALICYJNA IDZIE NA SIEDMIOGRÓD.

Bukareszt, 1 kwietnia. (Tel. wł). Przybyło tutaj **30.000 wojska koalicyjnego.** Armia koalicyjna idzie w kierunku Klausenburga i Hermanstadtu dla wzmocnienia wojsk rumuńskich. W Rumunii i na zajętych terytoryach węgierskich **zaprowadzono stan oblężenia.**

UWOLNIENIE PUŁK. VIX.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT). Biuro koresp. donosi z Belgradu: Przybył tu pułkownik Vix z członkami misyi francuskiej, angielskiej i serbskiej. **Byli oni przez 5 dni internowani w Budapeszcie.**

AGITACYA BOLSZEWICKA W AUSTRYI.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT). „Reichspost" twierdzi, że do Wiednia przybyło wielu emisaryuszy węgierskiego rządu bolszewickiego którzy przechwalają się, iż **rozporządzają ogromnemi kapitałami na propagandę bolszewicką w Austryi.** Dziennik apeluje do rządu, aby zamknął granicę od strony Węgier i nieproszonych przybyszów natychmiast wydalił. „N. Fr. Presse" notuje pogłoskę, jaka obiegała w kołach parlamentarnych, że w byłem ministerstwie węgierskiem w Wiedniu **znajduje się około 50 rosyjskich bolszewików** Pismo stwierdza, że rzeczywiście przybyło tam wiele osób z Budapesztu, lecz nie stwierdzono dotychczas czy są to emisaryusze bolszewiccy. „N. Wien. Abendblatt" donosi, że w Węgrzech zachodnich szerzy się **ruch bolszewicki. W Szoproniu czerwona gwardya zdemolowała kościół. W Białogrodzie królewskim przyszło do starć między czerwonymi gwardzistami a publicznością.**

Brednie o „polskim bolszewizmie".

Jakie bajki puszczają w świat Niemcy na temat bolszewizmu w Polsce, świadczy następujący telegram własny z Lublina", umieszczony tłustym drukiem we wczorajszej „Morgenzeitung".

Lublin, 31 marca. (Tel. wł). W ostatnich dniach odbyło się tu **zebranie komunistów,** w którem wzięli udział także **delegaci komunistyczni z Dąbrowy Górniczej.** Komuniści omawiali proklamowanie strejku generalnego w Polsce i oświadczyli, że **kolejarzy do tego strejku zmusi się siłą. Gdyby kolejarze nie chcieli przystąpić do strejku, komunistyczne organizacye bojowe wysadzą wszystkie mosty i zniszczą łokomotywy.** Delegaci z Dąbrowy, zapewniają, że **komuniści w Zagłębiu są gotowi do boju i posiadają wiele broni i amunicyi.** W walce otrzymają pomoc od komunistów z Górnego Śląska, gdzie jest wielka liczba odziałów komunistycznych, gotowych każdej chwili przekroczyć granice.

Mowcy podkreślali, że **akcya komunistyczna w Polsce stoi bardzo dobrze, a siły rosną z dnia na dzień.** Niebawem nastąpi zbrojny zamach, **Sejm zostanie wysadzony, a żandarmerya wymordowaną(!).** Rządy obejmą komunistyczne **Rady robotnicze, wsparte przez polski proletaryat oraz towarzyszy rosyjskich i niemieckich.**

W BOLSZEWICKIM RAJU UMIERAJĄ Z GŁODU.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT). Biuro koresp. przynosi depeszę iskrową ze Sztokholmu, że Lenin wygłosił mowę w której oświadczył, iż **sytuacya żywnościowa jest rozpaczliwa.** Zarzucił włościanom, że pozwalają zbożu gnić a nie wysyłają do Petersburga. Od dnia 18 marca wstrzymany jest ruch wszystkich pociągów osobowych.

2000 ROZSTRZELANYCH PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Omsk, 2 kwietnia. (PAT). Ag. Hav. donosi: W Ossie zajętej obecnie przez wojska syberyskie bolszewicy **rozstrzelali 2000 mieszkańców.**

Orgia bolszewizmu na Węgrzech szaleje.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT). „Reichspost" donosi z Budapesztu, że **przeor klasztoru św. Łazarza został zastrzelony. Były prezydent** ministrów dr Wekerle został w stanie beznadziejnym przewieziony z więzienia do sanatoryum. **Uwięziono 160 wybitnych polityków wśród tych** byłego ministra handlu Szterenyego. Hr. Apponyego wypędzono z jego pałaców, a po zupełnem ograbieniu dano mu na drogę 63 korony. **Rząd zamknął kościoły. Jeden z kościołów w śródmieściu zamieniono na salę tańców.**

I Czechy zagrożone bolszewizmem?

Warszawa. 2 kwietnia. (PAT). Z Paryża donoszą: „Le Journal" donosi z Pragi, że **rewolucya węgierska wywołała tam bardzo przykre wrażenie.** Rząd zastanawia się nad środkami, które należałoby zastosować na wypadek zbrojnego oporu ze strony Węgier: **Socyaliści czescy sprzeciwili się energicznie wszelkiej akcyi wojskowej i grożą ogólnym strejkiem w razie ogłoszenia mobilizacyi. Skrajne dążności zyskują coraz więcej zwolenników. Rewolucya socyalna zdaje się być nieuniknioną. Rada ministrów odbyła długie tajne posiedzenie celem narady** nad zarządzeniami potrzebnymi do zwalczenia propagandy bolszewickiej.

Tarcia w kierownictwie w konferencyi pokojowej?

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT). B. kor. donosi z Berlina: "Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Rotterdamu: Korespondent „Daily Chronicle" doniósł swemu dziennikowi: **Kwestye terytoryalne są najpoważniejszą przeszkodą na drodze do pokoju.** Pokazuje się obecnie, że **Francuzi byliby niezadowoleni z wszelkiego uregulowania, któreby nie uwzględniało najszerszej mierze ich życzeń. Clemenceau miał się wyrazić,** że

DALSZE SWE POZOSTANIE W RADZIE CZTERECH UCZYNI ZAWISŁEM OD ROZWIĄZANIA KWESTYI OBSZARU SAARY.

Francuzi domagają się całej doliny Saary jako części odszkodowania za zniszczenie przez Niemców obszarów węglowych francuskich. **Przyjmują za rzecz pewną, że Lloyd George i Wilson zaprotestują przeciw temu i staną na stanowisku Ameryki, że prawo narodów do samookreślenia nie może być naruszone.** Korespondent sądzi, że

WŚRÓD CZTERECH NACZELNIKÓW PAŃSTW PANUJE NIE NAJLEPSZE USPOSOBIENIE

i dodaje, że w Ameryce ugruntowuje się przekonanie, że uregulowanie nie amerykańskich interesów nie obchodzi Amerykę i, że

DLA AMERYKI BYŁOBY NAJLEPIEJ, GDYBY WILSON I JEGO DELEGACI POWRÓCILI DO DOMU.

Korespondent kończy uwagą, że **nastrój na konferencyi pokojowej jest nadzwyczajnie poważny.**

OBRADY TOCZĄ SIĘ ZADOWALAJĄCO.

Paryż 2 kwietnia. (PAT). Hav. pod datą 1. kwietnia: **Wrażenie dzisiejszego wieczornego posiedzenia jest zupełnie zadowalniające.** Możliwem jest, że warunki przedstępnego pokoju nie będą przedstawione delegatom niemieckim w Wersalu, lecz w jakiemś więcej od Paryża oddalonem mieście, zaś posiedzenie ostateczne na którem będą złożone podpisy, odbędzie się w Wersalu.

GENEWA SIEDZIBĄ LIGI NARODÓW.

Kraków, 2 kwietnia. (PAT). **Radio st. krak.** z Lyonu: „Petit Parisien" **podaje, że Komisya** dla spraw Ligi narodów **wybrała Genewę jako siedzibę Ligi. Belgia ciągle domaga się wyznaczenia stolicy międzynarodowej na swem terytorium twierdząc, że ma w tym względzie** lepsze warunki od innych narodów, **gdyż Liga narodów jest jednym z rezultatów moralnych tej wojny, a Belgia prowadziła wojnę dla uznania tychże** zasad moralnych.

W ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 1 kwietnia.

Poruszona przez „Ilustr. Dziennik Polski" sprawa nominacyi i referatów w Min. spraw zewnętrznych zatacza coraz szersze kręgi z prasy wszechpolskiej przesyła ona do prasy całej. — Ostatni numer „Gazety polskiej", organu uchodzącego za organ Belwederu, zamieszcza nawet wstępny artykuł p. t. „Dosyć tego!", a poświęcony niemal w całości tak dobrze Wam znanym pp. **Habichtowi i Psarskiemu.**

Jak wiadomo, po artykule „Ilustr. Dzien. Pol.", powtórzonego przez warszawską prasę, p. dr. **Habicht podał się do dymisyi, ale** tej minister nie przyjął. To tak rozzuchwaliło p. Habichta, że **teraz zaczyna z całym N. K. N.-owym tupetem mianować na nowo.**

W dniach ostatnich konsulem generalnym Polski na Amerykę mianowany został **p. K.** Buszczyński, człowiek bardzo poważny i szanowany. P. dr. Habicht odrazu postarał się zepsuć krok dobry i mądry i na pomocnika p. Buszczyńskiemu dodał **p. Jechalskiego.**

P. Jechalski, w kraju nieznany, był głośnym w Ameryce, gdzie **oskarżony o szpiegostwo, siedział w więzieniu.** Sprawa ta była bardzo głośną w Ameryce. Czy taki człowiek, bez względu na stopień winy jego, nadaje się na reprezentanta rządu polskiego?

Doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego Sejm nie wziął dotąd żelaznej miotły! Takie nominacye i szkodzą nam i kompromitują nas.

Czas z tem skończyć!

Konserwatyści organizują się.

Warszawa, 31 marca.

Zarówno stronnictwa, jak i zrzeszenia społeczne zaczynają się przekształcać z dzielnicowych na ogólno-polskie. Powszechny ten ruch ogarnął i **konserwatystów;** w jedno stronnictwo zlać się mają wszystkie organizacye dotychczasowe, **stańczycy tylko podobno, jako zbyt skompromitowani swą dzialalnością na rzecz Austryi, nie mają urzędowo do niej należeć na razie.** „Kuryer Polski" z niedzieli komunikuje, że organizacye dzielnicowe wytworzą w Warszawie wspólną Radę Centralną do której wejdzie 26 przedstawicieli Rusi, 16 z Galicyi, 15 przedstawicieli stronnictwa polityki realnej w Królestwie, 6 z frakcyi pracy (pp. Łuszczewski, Targowski i inni), oraz 6—8 z Litwy i Białorusi. Poznańskie, — „jak pod wielu względami pozostało na uboczu".

Porażka Rusinów pod Wiszenką i Majdanem.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 kwietnia.

Front galicyjski: Pod Lwowem zwykła czynność artyleryi i utarczki patroli. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl silniejsza działalność wywiadowcza. Nasze baterye ostrzeliwały kolumny piechoty nieprzyjacielskiej, na drodze z folwarku Sośnięca do Uherc Niezabitowskich. **Ataki ukraińskie pod Wiszenką Małą Majdanem, odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.** W czasie tej akcyi odznaczył się batalion lubelskiego pułku pod wodzą majora Wieczorkiewicza. **Na północ od Magierowa walka artyleryi.** Pod Rawą Ruską i Bełzem spokój.

Front wołyński. Jedna z naszych kompanii piechoty oczyściła z Ukraińców **wsie Horów, Celewicz i Kozłów** na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego. Nad Stochodem strzelanina placówek.

Front litewsko białoruski. Drobne utarczki patroli. Nasze podjazdy rozproszyły podjazdy kawaleryi bolszewickiej pod Ciborami położone mi 10 km na południowy zachód od Lidy i wzięły do niewoli 3 czerwono gwardzistów.

W zastępstwie szefa sztabu generał.
Haller pułk.

Ukraińcy prześladują jeńców polskich.

Lwów, 2 kwietnia. (PAT). „Kuryer Lwowski" zamieszcza sprawozdanie delegacyi polskiej misyi Czerwonego Krzyża: W Chodorowie znajduje się pewna ilość konfinowanych Polaków, oraz dwie sanitaryuszki wzięto pod Lwowem. **Na żywność nie narzekają. Brak im natomiast bielizny i odzieży. W Żórawnie internowani są ks. Czartoryscy, p. Skrzyński, prezydent Dembowski i p. Wolkowicki. Obchodzą się z nimi Ukraińcy brutalnie.** Budzą późną nocą rzekomo pod pozorem kontroli. Przyrzeczono konfinować ich w Stanisławowie. W Stanisławowie **przebywa kilkadziesiąt osób konfinowanych. Dużo urzędników i funkcyonaryuszów jest w Borysławiu.** Muszą codziennie zgłaszać się w komendzie. Naczelna władza zachowuje się poprawnie, natomiast **żołnierstwo brutalnie. Łży młodzież polską, bije na ulicach i napastuje, podobnie jak w Borysławiu, Samborze i Krosnem.** W Stanisławowie znajdował się **Polak ciężko ranny, który leżał bez koszuli i prześcieradła na brudnym sienniku.**

SEJM.

Przysięga korpusu Hallera. Konwencya wojskowa z Ententą

Warszawa, 2 kwietnia (PAT). Początek posiedzenia Sejmu o godz. 4 min. 10 popołudniu.

Po odczytaniu interpelacyi marszałek oświadcza: Odebrałem od gen. Hallera odpis rozkazu dziennego z dnia 18 marca w którym generał pod nagłówkiem „Hołd Głowie państwa", oznajmia wojsku jednomyślną uchwałę Sejmu z dnia 20 lutego dotyczącą dalszego sprawowania urzędu przez naczelnika państwa. Ten rozkaz brzmi jak następuje:

Wojsko polskie stojące pod mojem dowództwem poza granicami republiki, jako część sił zbrojnych narodu polskiego, wyraża na tem miejscu hołd Sejmowi republiki, piastunki władzy suwerennej narodu polskiego, oraz część naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu, najwyższemu wykonawcy uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. Pomnąc na ideały przyświecające wszystkim Polakom walczącym o całkowitą jedność i niepodległość ojczyzny wojska te w duchu powtarzają słowa przysięgi:

Przysięgam przed Panem Bogiem Wszechmocnym Trójcy Świętej Jedynej na wierność ojczyźnie mojej, Polsce jednej i niepodległej, przysięgam iż gotów jestem życie oddać za świętą sprawę jej zjednoczenia i wyzwolenia i bronić sztandaru mego do ostatniej kropli krwi, dochować karności i posłuszeństwa swoim zwierzchnikom wojskowym, w całem postępowaniu mojem strzedz honoru żołnierza polskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Odpis jego rozkazu dziennego przesłał p. gen. Haller na moje ręce z wyrazem hołdu dla Wysokiego Sejmu republiki i zapewnił, że pragnie ze swojem wojskiem jak najrychlej na ziemi naszej powtórzyć hołd i ślubowanie w tym rozkazie zawarte. Działam niewątpliwie w zgodzie z uczuciami całego Sejmu, jeżeli ów akt gen. Hallera witam ze szczerem zadowoleniem i żywą radością, żywiąc niepłonną nadzieję, iż **w najbliższym czasie ujrzymy jego wojska w kraju. Żołnierz polski musi być w kraju, gdy kraj pomocy tej potrzebuje.** Mam od Naczelnika państwa polecenie, aby oświadczyć, iż dzieli on w zupełności uczucia, którym dałem w tej chwili wyraz w imieniu Sejmu.

Przystąpiono następnie do porządku dzien nego t. j. do sprawy konwencyi wojskowej i przysłania misyi wojskowej ententy.

Sprawozdawca p. Dubanowicz oświadcza: Co się tyczy względów czysto wojskowych, to widzimy, że i dziś jeszcze stosunki wojenne nie zupełnie jeszcze uległy zmianie. Od 5 **miesięcy wojska nasze zmagają się z przeważającymi siłami ukraińskimi. Musimy dalej prowadzić wojnę w Wielkopolsce i mamy przed sobą niebezpieczeństwo wzdłuż granicy północno wschodniej.** To cośmy dotychczas zrobili, dobrze wróży o losach naszej armii i przyszłości, ale to nie wystarcza. — **Brak nam surowców, maszyn**, a armia nasza nie jest wolną od pewnych naleciałości systemów państw zaborczych. Prowadzenie wojny nie jest nauką, lecz sztuką, której można się nauczyć tylko w zetknięciu się z ludźmi, którzy byli na frontach gdzie ta sztuka doszła do najwyższego stopnia rozwoju. **To wszystko czyni koniecznem zawarcie konwencyi wojskowej**, która ma na celu **szybki dowóz materyału wojennego oraz przysłanie do Polski instruktorów i organizatorów wojskowych.** Konwencya jednak musi dawać zupełną gwarancyę, że pewna drażliwość naszej młodej armii nie będzie narażona na próbę. Miliony naszych braci znajduje się jeszcze pod jarzmem. Jest najpilniejszą sprawą wyrwać tych braci z pod jarzma i musimy uczynić wszystko, aby umożliwić, by armia nasza jak najrychlej stanęła na tej wyżynie, jakiej wymaga interes naszego narodu. Dla tego komisya wnosi wezwać rząd aby **bezzwłocznie zawarł z koalicyą konwencyę wojskową** i umożliwił wysłanie do Polski odpowiedniej misyi wojskowej.

W dyskusyi pos. Bagiński, przedłożył dodatkową rezolucyę: Wzywa się rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt konwencyi wojskowej z wszystkiemi mocarstwami koalicyjnemi która nie naruszając w niczem narodowego charakteru armii polskiej i jednolitości polskiego kierownictwa wojskowego, winna spowodować przysłanie Polsce w najrychlejszym czasie niezbędnego materyału wojskowego i odpowiedniego naszym potrzebom technicznego personalu instruktorskiego.

Po przemówieniach posłów Załudzkiego, Moraczewskiego, Fichny, Ostachowskiego, Skarbka, min. spraw wojskowych Leśniewskiego oraz referenta p. Dubanowicza przyjęto wniosek komisyi z poprawką.

Przyjęto p. 1 i 3 wniosku p. Pużaka w sprawie rozruchów w Zagłębiu Dąbrowskiem domagające się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej dowódców wojskowych i funkcyonaryuszów państwowych, winnych pogwałcenia praw stowarzyszeń i zgromadzeń oraz wyjaśnienia władzom podległym, że zgromadzenia i przemówienia posłów nie podlegają cenzurze. Odrzucono drugi punkt wniosku, domagający się zniesienia stanu wyjątkowego w Zagłębiu, co wywołało wielką wrzawę na lewicy.

Następne posiedzenie we czwartek.

Rozruchy głodowe w Żywcu.

Żywiec, 1 kwietnia.

Wczoraj doszło u nas do **rozruchów na tle głodu**, panującego w mieście i w powiecie. Tłum wpadł do starostwa i **poturbował jednego z urzędników, wybił szyby burmistrzowi** i kilku radnym. W tłumie miał być poseł soсyal. Durczak. W powiecie panuje głód istotnie.

Pierwsze posiedzenie komisyi polsko-czeskiej.

Cieszyn, 2 kwietnia.

Wczoraj (1 kwietnia) odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi polsko-czeskiej pod przewodnictwem członka misyi koalicyi p. Grenarda. Nie zapadły żadne uchwały. Popołudniu odbyło się drugie posiedzenie już bez udziału członków misyi. Akcya komisyi polsko-czeskiej ma objąć cały Śląsk łącznie z powiatem Frysztackim.

Dlaczego żydzi o tych pogromach tak mało donoszą?

STRASZNE RZEZIE NA UKRAINIE.

„Juedische Korrespondenz" donosi, że w ostatnich tygodniach odbył się cały szereg krwawych pogromów przeciw ludności żydowskiej. Okrucieństwo i zezwierzęcenie „siczowników" zdaje się przechodzić granice wszystkiego, o czem dotychczas słyszano. Uciekająca przed rozbestwioną hordą ludność Płoskirowa, Bałty, Gołty i okolicznych miejscowości, przywozi do Odessy przerażające wprost wieści.

„Odesskij Listok" podaje następujący opis tych pogromów:

„W Płoskirowie ataman kozacki pozwolił swym „chłopom" przez trzy dni „pohulać". Rezultatem tego było *wyrznięcie około 4000 żydów*. Nie oszczędzano przytem ani starców, ani kobiet i dzieci.

W Bałcie pogrom trwał przez trzy dni i po dwudniowej przerwie rozpoczął się na nowo. Liczba ofiar ma dosięgać 800; gwałcono kobiety, zabijano dzieci. W Gołcie dnia 15 lutego rozpoczął się pogrom.

W Elizawietgradzie cofające się wojska Petlury urządziły pogrom sklepów i mieszkań żydowskich. Zabito około 300 ludzi.

W Wapniarce odbywają się pogromy, przy których siczownicy dopuszczają się wprost niesłychanych okrucieństw i szerzą absolutne zniszczenie.

Japończycy żądają zniesienia różnic w traktowaniu nas.

Paryż, 28 marca.

Na ręce Clemenceau nadeszła z Tokjo odezwa, podpisana przez 30 japońskich stowarzyszeń kulturalnych i politycznych, żądających **zniesienia różnic rasowych**. Dość już — powiada odezwa — **podziału ludzi podług koloru skóry na rasy:** białą, żółtą, czarną lub czerwoną. Teoretycznie kwestya jest całkiem jasna i nikt chyba żądać nie będzie aby szczep jaki lub naród miał być ciemiężony z tego tylko powodu, że członkowie jego mają cerę koloru szafranu, lub spalonego bronzu, że nosy ich są spłaszczone, oczy skośne lub wargi zbyt mięsiste. Ale w praktyce rzecz ma się zupełnie inaczej. W Arabii istnieje dotąd niewolnictwo murzynów, jako zwyczaj prastary i żadne wpływy europejskie nie zdołały temu przeszkodzić. A i Ameryka, ta sama Ameryka, która się ma za najlepszą przedstawicielkę wolności i postępu, traktuje przecież u siebie murzynów jako istoty niższe. Nie uważa się ich stanowczo za równych jankesom.

ODPRAWA DLA WILHELMA II.

Warszawa. 2 kwietnia. (PAT). Z Paryża donoszą: Potwierdza się wiadomość, że rząd niemiecki oddał do rozporządzenia byłemu cesarzowi sumę 2 milionów marek, które Wilhelm II. chce użyć na zakupno posiadłości w Holandyi. Rząd rozpoczął już rokowania w tej sprawie.

Co słychać w mieście?

Kraków, 2 kwietnia.

Skromne zapytanie do rządu i p. gen. delegata.

Minęły dwa tygodnie od objęcia przez p. gen. del. dra Gałeckiego rządów w Galicyi z rąk Komisyi Rządzącej. P. dr *Gałecki zainstalował się już na dobre i rządzi* — wyznacza audyencye, wydaje zarządzenia wzorem dawnych namiestników, przyjmuje misye koalicyjne itp. Dotąd wszystko w porządku.

Nie „porządek“ zaczyna się dopiero w tym punkcie, że p. *del. Gałecki ma Radę przyboczną*, z 15 ludzi złożoną, *którąby czasem także chciała coś wiedzieć i swoje trzy grosze imieniem społeczeństwa powiedzieć.* Miała ona być łącznikiem między gen. delegatem a rządem, miała być doradcą! Czyżby p. gen. delegat tej Rady nie potrzebował, ani jej nie uznawał?

Możeby jednak dobrem było zapytać i Radę przyboczną o zdanie?

Powitanie misyi na dworcu w Krakowie.

We wtorek rano przyjechała do naszego miasta druga część wielkiej misyi koalicyjnej. Z misyi francuskiej przybyli: ambasador Noulens z małżonką, gen. Nissel, kap. fregaty Gallant, 8 oficerów i 12 żołnierzy. Z misyi włoskiej: amb. Montagna, gen. Romei, 4 oficerów i 6 żołnierzy. Z misyi amerykańskiej: gen. Kernan, 2 oficerów i 3 żołnierzy. Reprezentantom koalicyi towarzyszą imieniem państwa polskiego pp.: Wielopolski, Żółtowski, Raczyński, Rzyszczewski i 3 oficerów wojsk polskich.

Na peronie ustawiła się kompania honorowa, złożona z uczniów szkoły kadeckiej; dwie orkiestry studenckie i muzyka kolejarzy. Przybyli na powitanie reprezentanci wszystkich władz polskich z gen. delegatem dr. Gałeckim na czele, wiceprezydenci Bandrowski, Rolle i Sare i dużo publiczności, witając z zapałem przy dźwiękach orkiestr przybyłych gości. Imieniem m. Krakowa przywitał gości wicepr. Bandrowski, poczem wręczył mowca bukiet kwiatów pani Noulens.

Ambasador Noulens podziękował w serdecznych słowach w języku francuskim za zgotowaną owacyę, poczem wśród głośnych okrzyków zebranej przed dworcem publiczności odjechali znakomici goście automobilami do miasta.

Przez cały dzień członkowie misyi zwiedzali zabytki Krakowa. Oficyalnych przyjęć nie było.

We środę o godz. 5 pop. Kraków urządza raut na cześć misyi, który odbędzie się w Sukiennicach.

Organizacya konsulatów polskich w Ameryce.

Otrzymujemy następujące pismo:

W notatce, podanej przez „Il. Dziennik P.“ **o konsulatach polskich** w St. Zjednoczonych są pewne nieścisłości, które pragnę sprostować.

Kwestya zorganizowania w najkrótszym czasie naszej służby konsularnej w St. Zjednoczonych została rzeczywiście definitywnie rozstrzygnięta. Nie ścisłem jest jednakże, jakoby już zamianowano już 12 konsulów dla Ameryki. Ministerstwo zamierza tylko wysłać wraz ze mną 10 ludzi, **zresztą bardzo starannie dobranych**, dla których chwilowo nie określa bliżej funkcyi, słusznie wychodząc z założenia, że teoretyczne zbadanie kwalifikacyi nie jest jeszcze wystarczającem i że dopiero na miejscu okaże się, co komu będzie można powierzyć. Mają to być zatem kadry przyszłych konsulatów naszych w St. Zjednoczonych, które będą sformowane w znacznej mierze z sił miejscowych. Polacy w St. Zjednoczonych mogą też zajmować stanowiska wybitniejsze, a o ile są obywatelami amerykańskiemi, mogą wedle praw międzynarodowych otrzymywać stanowiska honorowe.

W ten sposób nawiąże się żywy **kontakt pomiędzy Polską, a naszą emigracyą.** Ludzie, przybyli z Polski, będą mogli reprezentować społeczeństwo polskie i jego potrzeby i będą mogli objaśniać o tem, co się u nas dzieje pod względem ekonomicznym i społecznym, czego koniecznie wymaga Kolonia amerykańska.

Projektowanem jest narazie stworzenie **jednego konsulatu generalnego w New. Yorku**, a dopiero, gdy ten się ukonstytuuje i wprawi w robocie, będą z niego wysyłane osoby dla założenia nowego konsulatu. W ten sposób w ciągu kilku miesięcy stworzonych zostanie kilka konsulatów w ważniejszych centrach grupujących ludność polską.

Zadania naszych konsulatów rozpadają się na następujące działy:

1. Opieka nad emigrantami.
2. Sprawy handlowe i przemysłowe.
3. Sprawy prawno-administracyjne.

Uruchomienie konsulatów wymaga na początek dość znacznych sum, lecz można być pewnym, że wobec olbrzymiej ilości Polaków w Ameryce, którzy do swoich urzędów będą chętnie się garnęli dobrze zorganizowane konsulaty powinny przynosić **poważny dochód skarbowi polskiemu** z samych opłat za akty, a nadto przez obudzenie żywego zainteresowania Polską będą bardzo poważne sumy od emigracyi naszej dla Polski wpływać.

Wielce poważnem zadaniem konsulatów będzie zorganizowanie pewnej i uczciwej przesyłki oszczędności emigrantów, co zachowa dla nich poważne sumy, a Państwu da walutę obcą. Pośrednie korzyści przez stworzenie bezpośrednich stosunków handlowych będą bezwątpienia olbrzymie, choć trudno je cyfrowo wykazać.

Sprawą pierwszorzędnej wagi będzie **obudzenie poczucia świadomości narodowej i państwowej** wśród ludzi, którzy nie przyjęli obywatelstwa amerykańskiego, a opuścili „Stary Kraj“ jeszcze jako poddani carscy lub cesarscy

W ten sposób przybędą nam krocie obywateli, którzy powróciwszy do Polski, przywiozą z sobą oprócz zarobionych pieniędzy, dzielność i uczciwość amerykańską.

Z poważaniem

Konstanty Buszczyński.

Bagno w fabryce tytoniu.

Kraków, 2 kwietnia.

Skandaliczna afera tytoniowa przybiera coraz szersze rozmiary. Wczoraj *aresztowała policya Kaszyńskiego, urzędnika w fabryce cygar w Krakowie. Kaszyński jest głównym winowajcą*, gdyż podobno *podrabiał pozwolenia na podejmowanie tytoniu i był wspólnikiem Tyborowicza*, który pobierał tytoń niby dla szpitali krakowskich. Przed kilku dniami przybyli do Kaszyńskiego dwaj żołnierze Wallek i Hopfen z oświadczeniem, ażeby im dał 13.000 koron, w przeciwnym bowiem razie wydadzą go. Kaszyński wręczył im żądaną kwotę. Wallek jednak, uważając, że mało otrzymał za „milczenie“, „wsypał“ Kaszyńskiego. Wallka aresztowano. Znaleziono przy nim 2000 koron, zaś 4000 koron zdołał już puścić. Hopfen zbiegł z resztą pieniędzy. Kaszyński został zawieszony w urzędowaniu. Gdy go zawiadomiono o tem, wybuchnął spazmatycznym płaczem, wołając: „Wszak inni także winni“.

Kaszyński zwracał uwagę życiem nad stan. Przesiadywał on w towarzystwie kobiet w jednej z pierwszorzędnych kawiarń, rzucając pieniędzmi na wszystkie strony.

W fabryce cygar w Krakowie panowały od dłuższego czasu anormalne stosunki. *Właściwie fabryką rządzili żydzi-trafikanci, którzy na spółkę z aresztowanymi urzędnikami uprawiali pasek tytoniowy.* Tytoń był, trafiki otrzymywały przepisany przydział, ale żydzi już w dniu „fasowania“ wystawiali kartki, że tytoniu niema. Zostawiali oni cały przydział u Siemionowa w magazynie fabryki cygar i wywozili potem na prowincyę. Wogóle gospodarka w fabryce cygar była skandaliczna. Tytoń i cygara rozdrapywano. *System zwyciężył i doprowadził do niesłychanego skandalu, który staje się coraz więcej senzacyjnym.*

Podobno mają być aresztowane osoby, stojące na wyższych stanowiskach w fabryce cygar.

POSADY NAUCZYCIELSKIE W SZKOŁACH ŚREDNICH W POZNAŃSKIEM będą obsadzone od 1 maja. Dla przeprowadzenia rokowań z ochotnikami przybyli do Krakowa p. dr J. Namysł i J. Szwemin i przyjmuje do czwartku w Sekretaryacie szkolnictwa polskiego, Basztowa 1, I piętro oficyny. Potrzeba chwilowo ponad 100 sił nauczycielskich.

Delegacya wyjedzie następnie do Lwowa, gdzie w sobotę i w niedzielę w lokalu Tow. nauczycieli szkół wyższych będzie urzędowała.

PP. POSŁOWIE M. Kruszyński z ziemi Chełmskiej, Ramułtowicz z Łomży i Kamiński z Łowicza złożyli za pośrednictwem p. dra Skulskiego 140 koron na „Dom rodzinny Tad. Kościuszki“.

ZWOLNIENIE LEKARZY Z WOJSKA. Lekarze do lat 42, którzy mają podstawę do starania się o zwolnienie ze służby wojskowej, mogą zgłosić do dnia 5 bm. ustnie lub pisemnie w Okręgowym urzędzie lekarskim w Krakowie (gmach starostwa I piętro) podając uwierzytelnione motywa do zwolnienia.

MYDŁO NA LEGITYMACYE. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że na kwiecień br. kupcy sprzedawać będą mydło na legitymacye zbiorowe do poboru chleba, mąki i cukru za odłączeniem kuponów mącznych, oznaczonych Nr. 24. Sprzedaż mydła odbywać się będzie od 4—10 bm. w racyach po 1 sztuce mydła, wagi około 100 gr. na osobę.

W SPRAWIE ROZDAWNICTWA DARÓW AMERYKAŃSKICH w Krakowie otrzymujemy zapytania, dlaczego to rozdawnictwo jeszcze się nie rozpoczęło. Chodzi tu o mąkę żytnią i tłuszcze. Podobno wozy stoją jeszcze nie wyładowane na krakowskim dworcu towarowym. Możeby się zawiązał Komitet, któryby tę sprawę wziął w swoje ręce.

„WSPOMNIENIA O LEGIONACH DĄBROWSKIEGO W MIASTACH WŁOSKICH.“ Pod tym tytułem, staraniem Kasyna wojskowego w Krakowie (Zyblikiewicza 1) odbędzie się w sobotę 5 kwietnia br. o godz. 7 i pół wieczór na dochód Weteranów polskich z r. 1863, odczyt Jana P i e t r z y c k i e g o. Jest to ten sam odczyt, który w czasie wojny wygłosił Pietrzycki w Rzymie, Medyolanie i Genewie. — Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego (Rynek główny, Linia A-B).

MATYLDA POLIŃSKA-LEWICKA. Po długich pertraktacyach zdołało pozyskać „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ jedną z najsławniejszych sopranistek polskich Matyldę Polińską-Lewicką, primadonnę opery warszawskiej oraz oper zagranicznych. Matylda Lewicka należy do rzędu tych nielicznych śpiewaczek polskich, które występowały w największych operach włoskich, niemieckich i w Ameryce. Przed wojną występowała p. Lewicka w Bostonie, jako stała partnerka Carusa. Obecnie znakomita nasza śpiewaczka zaskoczona wypadkami wojennymi jest filarem opery warszawskiej w rolach liryczno-dramatycznych, zwłaszcza jako niezrównana Aida, Dezdemona, Madamo Butterfly, Senta Manon, Elsa i inne. Wszyscy krytycy nasi i zagraniczni określają głos p. Lewickiej, jako fenomenalnie piękny w swem brzmieniu i o wybornej szkole — podatny zarówno do wysokiego dramatycznego napięcia, jak i do najsubtelniejszych lirycznych odcieni. Jedyny koncert sławnej śpiewaczki odbędzie się u nas w niedzielę, dnia 13 kwietnia br. w sali „Sokoła“. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

ECHO AFERY NAFTOWEJ. Jak już donosili-

...amy w sprawie fałszywych certyfikatów naftowych w Krakowie, aresztowano onegdaj w Warszawie głównego winowajcę, niejakiego Filippa. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów o tym młodzieńcu. Gdy rozeszła się wieść, że pojawiły się fałszywe certyfikaty, Filipp i przyjaciel jego Prażmowski, czując niebezpieczeństwo, uciekli do Warszawy. W Warszawie przebrał się Filipp w mundur legionisty i występował, jako Józef Kudelski, a czasem, jako Adam Czarnecki. Wysłany w poszukiwaniu go p. Trybling, członek urzędu kontrolnego, aresztował go w kawiarni „Pod złotym rogiem“, na rogu Alei Jerozolimskiej. Drugi ptaszek, Prażmowski, bujający po Warszawie pod „pseudonimem“ Mieczysław Kowalski, widząc, że kolega jego pod kluczem, zbiegł z Warszawy.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO SKLEPU JUBILERSKIEGO. We wtorek po godzinie 2 popołudniu jacyś bandyci dokonali nader śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego Józefa Neuberga, umieszczonego przy ulicy Floryańskiej w gmachu Hotelu Drezdeńskiego. Wedle opowiadania Neuberga, przed godz. 2-gą zamknął on sklep i poszedł na obiad. Gdy powrócił około godz. 4-ej, zastał żaluzyę podniesioną i sklep otwarty. W progu sklepu leżał drąg żelazny, za pomocą którego widocznie bandyci otworzyli drzwi, po uprzedniem otworzeniu za pomocą dobranych kluczyków. W sklepie były rozrzucone wszystkie srebra, a złote przedmioty doskonale przebrane przez „znawców“. Szczególnie znali się opryszki na brylantach, zabierając tylko prawdziwe. **Szkoda, jaką poniósł właściciel sklepu jubilerskiego, wynosi przeszło 500.000 koron.** Sklep był ubezpieczony, ale jeszcze przed wojną, na bardzo niską cenę.

ROZPOZNAŁ SWOJEGO KONIA we wtorek na jarmarku w Krakowie, Król, gospodarz z Pleszowa. Przed tygodniem skradziono mu tego konia na Kleparzu. Złodzieje, widząc zbliżającego się do nich właściciela skradzionego konia, pozostawili go i zbiegli.

SKRADZIONO MASZYNĘ DO PISANIA. Onegdaj z biur urzędu kontroli kraj. skradziono maszynę do pisania firmy „Underwood“ Nr 206381. Maszyna posiada białe tastry z szóstym klawiszem żółtym.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj wieczorem, 23-letni Wojciech Błażej, żołnierz, wyskakując z wozu tramwajowego, dostał się pod koła wozu i doznał złamania nogi. Wypadek miał miejsce przy ulicy Lubicz pod podkopem. Pogotowie przewiozło ofiarę nieostrożności do szpitala wojskowego.

SKŁADKA. Na wdowy i sieroty po legionistach, poległych w walce z Rusinami, złożył X. Y. ze Żmigrodu 18 K.

—o—

KLĄTWA ŻYDOWSKA NA PASKARZY. „Chwila“ zamieszcza wiadomość, iż komitet żydowski, zawiązany w celu wytępienia lichwy żywnościowej, postanowił w lwowskim rabinacie, że należy rzucić klątwę na paskarzy i tych, którzy ich popierają. Klątwa będzie rzucona dzisiaj.

CENZURA LISTÓW DO WOJSKOWYCH. Biuro cenzury wojskowej przy głównej poczcie polowej zawiadamia, że wszelka korespondencya, przeznaczona dla wojskowych, podlega cenzurze, wobec czego musi być pisana w języku polskim, kopert zaklejać nie wolno i nadawca jest obowiązany podpisać swoje nazwisko i dokładny adres na odwrotnej stronie koperty.

POŁĄCZENIE POCZTOWE Z CZECHAMI. Z Mor. Ostrawy donoszą, że od wczoraj przywrocono połączenie pocztowe między Polską a Czecho-Słowacyą. Dopuszczalne są listy i przesyłki polecone.

INTELIGENCYA W WĘGRZECH BIERZE SIĘ DO PRACY RĘCZNEJ. W Peszcie z powodu ostatnich przewrotów pozostało wiele inteligencyi bez sposobu do życia. Zmuszeni oddać się pracy fizycznej zgłaszają się adwokaci, b. oficerowie itd. do robót rolnych całemi masami. Niezdolni do robót rolnych, bywają na osobnych kursach kształceni na robotników zawodowych.

OBŁAWA NA KARCIARZY. W Kecskemecie urządzono obławę po kawiarniach na karciarzy, których natychmiast oddano do robót przymusowych, przedewszystkiem przy zamiataniu ulic. — Piękny przykład i dla innych miast!

KONIEC ROMANOWÓW. Gen. Dietrich, biorący udział w pościgu za mordercami b. cara, przywiózł do Władywostoku klejnoty i inne przedmioty, należące do rodziny carskiej, znalezione w Jekaterynburgu. Ciała b. cara i rodziny odnaleziono zakopane w parowie leśnym w pobliżu miasta. Mordercy starali się zatrzeć wszelkie ślady egzekucyi, natrafiono jednak na dokumenty, mogące wyświetlić wykonanie mordu na b. carze i jego otoczeniu. **Znaleziony pamiętnik b. cara został przesłany do Moskwy.**

REWOLTA DZIECI W KINOTEATRZE. Wielka część rodziców nie zdaje sobie sprawy z fatalnego wpływu, jaki wywierają kina na młodzież. Jaskrawym przykładem rozwydrzenia nieletnich amatorów tej uciechy jest wypadek w Altonie. Gdy przed kilku dniami na przedstawieniu dla dzieci aparat przed końcem przedstawienia zepsuł się, a dyrekcya nie chciała zwrócić malcom za bilety, wtedy wszczęła się rewolta. Porozbijano lustra, połamano krzesła i dopiero straż bezpieczeństwa zdołała zaprowadzić porządek.

LUDENDORFF PROPAGATOREM BOLSZEWIZMU. Korespondent „Daily Mally“ Sefton Delmer, powróciwszy obecnie z Berlina do Londynu, opowiada, że niedawno odwiedził go w Berlinie jenerał Hoffmann, twórca pokoju brzeskiego i oświadczył, że tylko Anglia może zbawić Niemcy od bolszewizmu. Gdy zaś korespondent wyraził zdziwienie, że człowiek, którego wszyscy uważają za głównego poplecznika idei bolszewizmu w Rosyi, wyraża taką opinię, Hoffmann odparł: „Jest to błąd. Rozwój bolszewizmu nie nastąpił z mojej inicyatywy, lecz z rozkazu Ludendorffa i jego sztabu jeneralnego. Ludendorff chciał sparaliżować Rosyę, jako mocarstwo militarne, aby mógł wysłać wojsko niemieckie na front zachodni. Jako żołnierz musiałem słuchać jego rozkazów“.

FOKKER NIE CHCE BYĆ NIEMCEM. Inżynier holenderski, Fokker, którego aeroplan nabył takiego rozgłosu podczas wojny, przyjął był przed wojną obywatelstwo niemieckie, teraz jednak wyrzeka się go i prosi o przywrócenie mu praw obywatela holenderskiego.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 1. kwietnia 1919.

	ofiarow.	żądano:	transakt.
Gal. poż kraj. E. 1893 . . .	106.—		
„ „ „ fund. szk. E. 1908	106.—	107·—	106·50
4½% Poż. kraj. z r. 1913 . .			
4½% „ „ „ 1914 . .	115·—	117·—	116·—
4% Pożyczka miasta Krakowa z r. 1909	104·00	105·25	104·50
4% „ „ Lwowa .	99·—	100·25	
4½% Listy zast. Banku krajow. 51½ lat .	110·—		
	115.75	117·¼	116·½
4% „ „ Banku krajow. 57½ lat .	106·50	107·—	107·25
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem. 56 lat	115·50	117·—	116·½
4½% „ „ „ „ 52 lat	—·—		
4% „ „ „ „ 41 lat	—·—		
4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem.	111·50	113·—	112·—
4½% „ „ Banku hipot. .	112.½	114.—	113·—
4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. .	106.—	106·—	
4½% oblig. kom. Banku kraj. III E. 42 lat	110.—		
4½% „ „ „ 51½ „	110.—		
4% „ „ IV E. 45 lat	107.—		
4% „ „ „ 57½ „	110·50	112·50	
4½% „ kolejowe Banku kraj. 57½ lat	—·—	—·—	—·—
Austr. losy Cz. Krzyża n. w. 10 fl.	—·—	—·—	
Węg. „ „ „ n. w. 5 „	—·—	—·—	
Nowe losy austr. Cz. Krzyża . .	—·—	—·—	
Akcye Banku Galic. dla handlu i przem. n. w. K 20·—	—·—		
Akcye Gal. Banku Hipot. . . .	660.—		
Akcye Banku Przemysł. . .	—·—	—·—	—·—
Akcye Gal. Ziem. Banku Kred.	—·—	—·—	—·—
Polskie Tow handlowe . . .	290.—		
Tow. akc. Chodorów	—·—	330.—	
Tow. akc. Górka	500.—	525.—	
Tow. akc. Zieleniewski	400.—	425·—	
Marki polskie	205·—	209.—	207·—
Marki niemieckie po 100 M.	202·50	207·50	
i po 1000 M.	—·—		
Ruble carskie po 100 Rb. . . .	243.—	248·—	
„ „ „ 500 „ . . .	240.—	245.—	
„ „ drobne . . .	232.—	238.—	
Ruble dumskie			147.—

Proszę o podanie adresu **Macieja Stopyry** z Brzózy Stadnickiej.

Stanisław Kulpa, rygor. praw

Kraków, Bursa Akademicka ul. Garbarska 7.

Konieczność silnego ukształtowania Polski.

Francuz w obronie interesów Polski. — Silna polska antidotum na pruską truciznę.

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT). „Petit Journal“ z dnia 25 z. m. zamieszcza artykuł wstępny Etienne Fouroula, w którym dowodzi **konieczności najrychlejszego przetransportowania armii Hallera do Polski i uposażenia Polski w siłę zbrojną,** gdyż to jest jedynym sposobem poskromienia buty i niebezpieczeństwa pruskiego. Niemcy, pisze dziennik paryski — **mają podwójne oblicze, jedno z zachodu drugie od wschodu,** dlatego też nie pomoże **uregulowanie stosunków nad Renem jeżeli równocześnie nie uczyni się tego nad Wisłą.**

Rząd socyalistyczny objął dziedzictwo idei pangermańskich i wziął sobie za zadanie przekonać Niemców, że nie zostali pokonani, **jeśli zatrzymają w swem ręku ziemie polskie.** Ideę pangermańską wzmocniono z każdym dniem. Dzisiaj prasa niemiecka zapowiada opór niemiecki przeciw lądowaniu wojska polskiego w Gdańsku, **który jest portem polskim, to jest zapowiada opór przeciw powrotowi wojsk polskich do kraju swego.** Cała ta odbudowa pangermanizmu odbyła się w przeciągu czterech miesięcy w oczach aliantów. Tego rodzaju rzeczy — pisze „Petit Journal“ — będą w dalszym ciągu czynić postępy, gdyż sprzyja rozwojowi okoliczność, że alianci **nie uregulowali jeszcze dotąd kwestyi polskiej, nie ustalili granic rzeczypospolitej polskiej, nie zapewnili jej dostępu do morza,** przez terytoryum zamieszkałe w mniejszości przez Niemców. Kiedy Niemcy — kończy artykuł — ujrzą obok siebie silną Polskę, której granice będą przebiegały w odległości najwyżej kilkudziesięciu kilometrów od stolicy Prus Berlina, pobierającego żywność z Poznańskiego a więc z ziem polskich, dojdą niezawodnie do przekonania, że okres wielkości pangermańskiej należy już do przeszłości. **Stworzenie silnej Polski to antidotum na tę truciznę skondensowaną, którą są Niemcy.**

SPRAWA POLSKA NA KONGRESIE.

Kraków, 2 kwietnia. (PAT). Radio stacyi krak. z Londynu: Pewna wysoko postawiona osobistość, omawiała z zastępcą „Vestminster Garette“ rzekome opóźnienie prac konferencyi; podkreślając, że trzeba wziąć pod uwagę gigantyczne i skomplikowane kwestye, które musimy rozwiązać. Główną trudnością nie jest ich wielkość, lecz różnorodność. Po omówieniu wielu punktów osoba ta znaznaczyła, że **i ważność ukształtowania Polski na sprawiedliwych i rozumnych wytycznych nie została dostatecznie oceniona przez publiczność. Jeżli zadamy Niemcom ranę śmiertelną, wtedy możemy się pożegnać z widokami stałego pokoju.** Czyż mamy walczyć przez kilka lat za coś niesprawiedliwego? Musimy rozwiązać te pytania, wiedząc, że na decyzyi konferencyi pokojowej polega szczęście ludzkości.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.